Nr. 48. Kraków, Czwartek 27 Lutego 1890. Rocznik IX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Admintstracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki 9. — Handel E. Śmidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do *„Nowej Reformy“* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza. — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczke. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za marzec:

W miejscu	1 złr. 80 ct.
z przesełką pocztową w Austryi . .	2 złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . .	2 złr. 50 ct.

Podatkowe projekty ministra Dunajewskiego.

Wśród ogólnego zajęcia, jakie wywołała sprawa ugody czesko-niemieckiej — a w naszym kraju sprawa akcyi ratunkowej i propinacyjna, prawie nie zwrócono uwagi na odpowiedź, jaką dnia 11 b. m. dał minister Dunajewski na interpelacyę Steinwendera w sprawie reformy podatkowej. A jednak jest to rzecz pierwszorzędnej doniosłości — na którą nigdy dosyć wcześnie nie można zwrócić uwagi.

Niemiecka opozycya z początkiem obecnej sesyi Rady Państwa, przez usta Steinwendera zapytała ministra skarbu, czy zamierza wnieść zapowiadane dawno projekty reformy podatków bezpośrednich, a mianowicie zarobkowego i dochodowego, ponieważ gruntowy i domowy zostały już dostatecznie „zreformowane“ t. j. podwyższone. Odpowiedź ministra była bardziej wyczerpującą, niż się można było spodziewać. Nie tylko bowiem zapowiedział, że wniesie projekt reformy, ale też i w ogólnych zarysach nakreślił, w jakim kierunku reforma jest zamierzoną. A jakkolwiek dany przez p. Dunajewskiego zarys nie wystarcza jeszcze do tego, żeby sobie już stanowczy sąd wyrobić o przyszłej reformie, to jednak odpowiedź ta otwiera pole do niektórych ogólnych uwag, które — sądzimy — już teraz mogą być potrzebne.

A naprzód — weźmy p. ministra za słowo, gdy zapewnia, że „projekt ten zasadniczo nie dąży do powiększenia dochodów skarbu państwa“. Tak już przywykliśmy do tego, że każda reforma podatków była zarazem ich podwyższeniem, iż sam wyraz „reforma“ obudza silny niepokój opodatkowanych, pomimo powszechnego wśród nich przekonania o konieczności zmian w obecnym systemie. A że struna podatkowa jest już bardzo wysoko napięta — i że dalej naciągać ją trudno, o tem przekonani są zapewne i najgorętsi zwolennicy podwyższania wydatków państwa, co z konieczności i podniesienia dochodów wymaga. I dla tego też chętnie wierzyć pragniemy w zupełną szczerość słów ministra, iż zamierzona obecnie reforma nie będzie podwyższeniem podatków.

Co do samego kierunku tej reformy zapowiada minister, iż cały system podatków osobistych zostanie od samych podwalin nowo wniesiony. Bardzo byłoby to pożądanem, i radośnie witalibyśmy tę zapowiedź — gdyby nie okoliczność, że dalsze wywody ministra nie świadczą o tem, żeby to istotnie była reforma z gruntu, od samych podwalin dokonana. I tak: dzisiejszy podatek zarobkowy i dochodowy pierwszej klasy — ma być wprawdzie zastąpiony jednolitym podatkiem zarobkowym, ale zasada jego zostanie taż sama co dotąd, tj. **taryfa** — oznaczająca z góry pewne zmiany podatku dla pewnych klas czyli kategoryj zarobków. Ten system klasowy opiera się na przypuszczeniu, iż pewien rodzaj przedsiębiorstwa przy pewnych znamionach zewnętrznych musi dawać dochód dosyć wysoki, aby zniósł pewną kwotę podatkową, ale nie dosyć wysoki, aby zniósł kwotę wyższą. I tu jest zasadniczy błąd dotychczasowego opodatkowania zarobkowych przedsiębiorstw — błąd, który najjaskrawiej występuje na jaw w tych licznych wypadkach, kiedy przedsiębiorstwa, najoczywiściej z niedoborem pracujące, muszą mimo to bardzo wysokie opłacać podatki. Minister sam czuje widocznie tę słabą stronę, skoro się tłomaczy, dlaczego nie trzyma się systemu opodatkowania przedsiębiorstw według cyfrowego czystego dochodu. Ale gdy na usprawiedliwienie przytacza, iż nie pozwala na to „obecny stan techniki oszacowań (*Einschätzungs-Technik*) i używana przez wielu opodatkowanych metoda fasyonowania“ — to odpowiedź jest prosta, iż ta smutna z wielu względów metoda fasyonowania to **konieczny** wypływ obecnego systemu opodatkowania, i że zniknie ona rychło gdy się system ten zmieni. „Technika oszacowania“ oparta na prostej a praktycznej zasadzie „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi“ — szczere wprowadzenie czynnika **autonomicznego i obywatelskiego** do sprawy wymiaru — większa jawność w postępowaniu i staranne unikanie wszystkiego, co zakrawa na podstęp i potajemne wywiady — oto byłyby sposoby odzwyczajenia od owej metody fasyonowania. Dzisiejszy system wychował opodatkowanych w kierunku wprost niemoralnym, iż pod słowem honoru fałszywie zeznają, zmiana systemu rychło przeciwny wywrze skutek, zwłaszcza, gdy podstawą tej zmiany nie będzie biurokratyczny fiskalizm, ale **obywatelska, wzajemna kontrola.** Jeżeli zaś p. minister sądzi, że przez pomnożenie ilości pozycyj w taryfie i przez dokładniejsze specyalizowanie tych pozycyj złe usunie, to zdaniem naszem jest w błędzie. Zbyt skąpa ilość pozycyj w taryfie jest niezawodnie jednym z błędów obowiązujących obecnie przepisów o podatku zarobkowym — ale nie jest tym **zasadniczym** błędem, którego usunięcie wszystkiemu zaradzi. Błędem zasadniczym jest nieoparcie podatku na czystym dochodzie — i niedopuszczenie obywatelskich czynników do wymiaru.

Co do podatku dochodowego drugiej klasy, tj podatku od wszelkich osobistych poborów za osobiste prace, więc od wszelkich pensyi, płac i t. p. minister oświadcza, iż nie zamierza żadnych zasadniczych zmian zaprowadzić. Również i co do podatku dochodowego trzeciej klasy tj. podatku od dochodu z kapitałów, zdaje się z wywodu ministra wynikać, iż reforma ograniczy się do zmiany nazwy, podatek ten bowiem ma się na przyszłość nazywać podatkiem od rent (*Rentensteuer*). Dobre wrażenie czyni ustęp o opodatkowaniu przedsiębiorstw, obowiązanych do publicznego składania rachunków — zapowiedź uwzględniania odsetków od kapitałów biernych, od odpisanych kwot amortyzacyjnych i t. p. odpowiada dawno wypowiadanym w tym kierunku życzeniom.

Najbardziej lakonicznym był minister w tem, co mówił o **osobistym dochodowym podatku**. Z przemówienia jego bowiem dowiadujemy się tylko, że podatek taki będzie zaprowadzony, że będzie on progresywny — z czem najzupełniej się zgadzamy — i że będzie on umiarkowanie postępował od 0·3% do najwyżej 3%. Ale wobec zatrzymania wszystkich dotychczasowych rodzajów podatku — wobec opodatkowania zarobków z przedsiębiorstw tak prywatnych jak spółkowych, obowiązanych do składania publicznych rachunków, opodatkowania wszelkich poborów osobistych, płac i t. p. wreszcie opodatkowania rent — zapytujemy daremnie, gdzie się zmieści ów podatek osobisty dochodowy? na jakie rodzaje dochodu będzie on nałożony? jak się przy nim uniknie dwoistego opodatkowania tego samego dochodu? A na pytania te tem bardziej radzibyśmy znaleść odpowiedź, że jesteśmy szczerymi zwolennikami tego podatku — w nim bowiem jest jedynie słuszna zasada, że najwłaściwszym przedmiotem opodatkowania jest **dochód** każdego obywatela, bez względu na jego źródło, w nim też znajdujemy drugą zdrową zasadę: progresyę, boć oczywiście jeżeli np. 3% podatku od dochodu rocznego 100.000 złr. byłby bardzo lekką ofiarą, to takiż sam procent od dochodu 600 złr. byłby już dotkliwym ciężarem. I jesteśmy przekonani, że racyonalnie zaprowadzony ten właśnie rodzaj podatku mógłby z czasem zastąpić wszelkie inne dochodowe podatki i doprowadzić do opodatkowania najbardziej do sprawiedliwości zbliżonego.

Czekajmy jednak pojawienia się samego projektu, zanim jakiś sąd stanowczy będziemy sobie mogli wyrobić. Tymczasem zaś jeszcze jedna uwaga: Minister zapowiedział, że tę część projektu, która się odnosi do podatku zarobkowego, przesłał do zaopiniowania prowincyonalnym władzom podatkowym. Wyznajemy, że czytając to, doznaliśmy wrażenia jak gdyby lekkiego dreszczu. Obawiamy się bardzo, że co może w projekcie wychodzi po za granice dotychczasowej rutyny fiskalnej i jest naprawdę nowe. — wyjdzie z opinii tych władz mocno [illegible]kowane. Ale skoro już tego uniknąć nie [illegible] — zapytujemy: czy p. minister zapo[illegible] **władzach autonomicznych i** [illegible]**ach reprezentacyjnych**? czy ich opinia nie była mu wcale pożądaną? czy §. 24 statutu krajowego, który mówi o udziale Sejmu w sprawach podatkowych, ma na zawsze, jak dotąd, pozostać martwą literą? Naszem zdaniem zasięgnięcie opinii tych władz **przed** ostatecznem ułożeniem projektów i przed wniesieniem ich do Izby byłoby bardzo pożądanem, bo nie wątpimy, że w opiniach tych znajdzie minister niejedną cenną wskazówkę. Gdy raz projekt wejdzie do Rady państwa — stanie się *antiquo more* kwestyą polityczną, opozycya się nań rzuci zaciekle, rządowa partya będzie zmuszoną go bronić, aby „swego“ rządu nie narazić — i przedmiotowy sąd o rzeczy zaginie wśród walk partyjnych. W spokojnych naradach Wydziałów krajowych i Izb handlowo-przemysłowych ten sąd przedmiotowy się znajdzie, a opinie tych ciał stworzyłyby pożądaną przeciwwagę przeciw jednostronności rządowych organów skarbowych.

Koło polskie zatem powinno się upomnieć, aby rząd postąpił tu nieco zgodniej z zasadą autonomiczną, niż dotychczas, i projekt reformy podatkowej przesłał do zaopiniowania Wydziałom krajowym i Izbom handlowo-przemysłowym.

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 25 lutego.

(§.) Na dzisiejszem posiedzeniu podkomitetu komisyi budżetowej dla sprawy galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego przyjęto, jak wam już telegraficznie doniosłem, odnośne przedłożenie rządowe dwoma głosami (dra **Madeyskiego** i **Zeithammera**) przeciwko jednemu głosowi (dra **Beera**). Sprawa rzeczona wejdzie zatem bezpośrednio na stół obrad komisyi budżetowej, co prawdopodobnie stanie się już na jutrzejszem posiedzeniu tejże komisyi. Z głosowania w podkomitecie widać, że **lewica będzie przeciwną przedłożeniu indemnizacyjnemu.**

Wobec tego i wobec innych jeszcze danych będzie na miejscu zastanowić się, jakie szanse powodzenia w Izbie ma wymienione przedłożenie? Co do tego są zdania podzielone. **Absolutnej pewności przeprowadzenia ustawy indemnizacyjnej w Izbie poselskiej nie ma stanowczo.** Koło polskie żywi tylko pod tym względem nadzieję, przypuszczając, że klub Coroniniego będzie głosować za ustawą. Pewności jednak i co do tego nie ma żadnej. Natomiast pewnem jest, że prócz lewicy grupa Steinwendera, antisemici, Młodoczesi, demokraci i większość „dzikich“, głosować będzie przeciw. Zachodzi tu jeszcze ważne pytanie, czy w danym razie może Koło liczyć, iż jego sprzymierzeńcy z prawicy będą w zwartym szeregu, bez absencyj głosować za przedłożeniem? Co do tego również nie ma pewności. Owszem możnaby raczej twierdzić przeciwnie, znając usposobienie pewnych grupek prawicy dla naszych postulatów ekonomicznych i nadto [illegible] z przeszłości dość przykładów połowicznego popierania żądań Koła polskiego ze strony sprzymierzeńców z prawicy.

Wszak jeszcze przed kilku laty rząd wniósł był ustawę, dotyczącą regulacyi rzek galicyjskich w większym stylu. Przedłożenie przepadło nie wskutek opozycyi lewicy, lecz wskutek niechęci prawicy. Z tego samego też powodu pozostaje sprawa galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego dotychczas nieuregulowaną, co niezawodnie przy innem zachowaniu się prawicy wobec tejże byłoby już dawno czynem dokonanym.

Fides klerykałów niemieckich wobec nas była zawsze i jest — *nulla*. Zatem Koło polskie powinno się mieć co najmniej na baczności i nie oddawać się zbytnio nadziejom, które zawieść mogą.

Pewności przeprowadzenia ustawy indemnizacyjnej w pełnej Izbie nie ma, co powtarzam z naciskiem.

Lwów, 25 lutego.

(*Pomoc dla ludu. — Z Izby handlowo przemysłowej. — Czytelnia akademicka.*)

(*D.*) Udział w składkach zapomogowych dla włościan biorą tak poszczególne jednostki, jak i całe stowarzyszenia. I tak na ręce prezydyum Izby rękodzielniczej złożyły swe datki następujące stowarzyszenia: stow. stolarzy 100 złr., stow. kowali i stelmachów 50 złr., prócz tego członkowie tegoż stow. złożyli między sobą 37 złr. 80 ct.; stow. zegarmistrzów 15 złr., członkowie sami 32 złr. i t. d. w ogóle rękodzielnicy złożyli razem łączną kwotę 517 złr. 65 ct.

Prezes Izby rękodzielniczej wzywa te stowarzyszenia, które dotychczas datków swych nie nadesłały, by raczyły z zapomogą pospieszyć, gdyż pomoc przy nadchodzącej wiośnie staje się niezbędną, a „dwa razy daje, kto szybko daje“.

Wczoraj wieczorem odbyły się wybory w Izbie handlowo-przemysłowej. O rezultacie doniosłem wam telegraficznie. Prezydentem wybrany został 21 głosami na 27 głosujących pan Karol **Kiselka**, wiceprezydentem pan Jakób **Piepes** 19 głosami. Obaj wybrani podziękowali zgromadzeniu za zaufanie w nich położone i oświadczyli, że będą się starali godnie odpowiedzieć zadaniu. Przy pierwszem głosowaniu na **prowizorycznego** prezydenta Izby, otrzymał p. **Schayer** głosów 17, p. **Epstein** głosów 9. Ponieważ p. Schayer wyboru przyjąć nie chciał z powodu braku czasu, prowizorycznym prezydentem został wybrany p. Epstein Maks., a p. **Schayer** został wybrany rewidentem jednogłośnie. Następnie wybrano komisye: certyfikatową, bankową, kolejową, komisyę dla dostaw rządowych i kontrolującą.

Po ukończonych wyborach sekretarz Izby p. radca **Dydyński** przedstawił zebranym reskrypt ministerstwa handlu w sprawie prywatnych reklamacyi kolejowych.

Dr. **Kolischer** wyraził życzenie, ażeby koleje nie tylko w teoryi, ale i w praktyce z całą ścisłością trutynowały listy frachtowe, szczególnie w tych wypadkach, w których zaszła nadpłata na niekorzyść strony prywatnej. P. Kolischer postawił w końcu wniosek następujący: „Ponieważ taryfy kolejowe są skomplikowane i szersza publiczność nie może przeprowadzić kontroli taryf, Izba wnosi uprosić rząd, ażeby koleje *ex offo* wszystkie karty frachtowe podług najniższych taryf trutynowały i *franco* wszystkie nadpłacone kwoty stronom zwracały. Zauważa się, że przy tej kalkulacyi należy zastosować najniższą taryfę dla pewnego towaru w pewnej ilości, w pewnej relacyi przestrzennej istniejącej. „Wniosek ten przyjęto jednogłośnie i na tem zamknął przewodniczący posiedzenie.

Lwowska Czytelnia akademicka postanowiła urządzić szereg odczytów dla publiczności w czasie wielkiego postu. Dotychczas zapewnione są odczyty Wojciecha hr. **Dzieduszyckiego**, Bolesława **Baranowskiego** i historyka naszego Stefana **Buszczyńskiego**. Prócz tego postanowiła Czytelnia — jak wam to już dawniej donosiłem — ponawiązywać bliższe stosunki z prowincyą. W tym celu urządza wieczorki patryotyczne po miastach prowincyonalnych. Pierwszym takim wieczorkiem był obchód rocznicy powstania w 1863 r. w Stryju, obecnie dnia 2 marca urządza Czytelnia wieczorek Krasińskiego w Stanisławowie. W wycieczce do Stanisławowa

Ostatni na Ogininie

OGIŃCZYK.

NOWELA

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

8 (Ciąg dalszy).

Gdy oprzytomniał, stał przed nim burgrabia, jak trup blady, trząsł się na całem ciele i wpatrywał bezmyślnym, ale strasznym wyrazem w jego oblicze.

— Gdzie ojciec? — zawołał Jarosław.

— Chodźmy! — odparł staruszek grobowym głosem, w którym drżała nuta, właściwa pomięszanym mózgom.

Jarosław się zerwał, a Błażej z trudnością zrobił kilka kroków naprzód.

— Chodźmy! — powtórzył i ruszył pierwszy, stawiając sztywne kroki ku drzwiom od balkonu.

Powoli nogi jego odzyskiwały władzę i szedł coraz raźniej, prosto przed siebie, wydeptaną ścieżką, prowadzącą z dworku, przez kładkę na Ogince, do kościoła.

Jarosław szedł za staruszkiem i pytał go ustawicznie, dokąd idą i po co, ale Błażej milczał, jakby słowa wymówić nie mógł.

Stanął u wejścia do grobowców Ogińczyków i odpoczął.

— Po co tutaj? — wybełkotał Jarosław. — Starzec milcząc zbliżył się ku wrotom. — A gdzie masz klucze?... Zapomniałeś!

Staruszek oparł się jedną ręką na ramieniu młodzieńca, a drugą dotknął żelaznych wrót, które lekko ustąpiły.

Byli w lochach. Jarosław kierowany drżącą ręką Błażeja, szedł w pośród dwóch rzędów trumien.

I nagle stanęli obaj jak wryci. Starzec nie mógł postąpić kroku, oparł się bezsilny na ramieniu młodzieńca, a czuł, że i pod Jarosławem nogi zadrżały i zesztywniały.

Tam przy dębowej trumnie, pod słabo migotającą przed zagaśnięciem lampką, siedział na kamiennej posadzce stary Ogińczyk. Głowę opartą miał o bok trumny, a rękę przewieszoną na jej wieku.

Siedział — i spał snem wiecznym. Oczy miał przymknięte, a jakiś wyraz cichego bólu na twarzy nie licował z zaciśniętemi silną wolą ustami.

Nie żył, bo oblicze jego pokryła już śmiertelna, przeźroczysta, zielonawa, jak kamienie grobów bladość, a krew sącząca się z małego otworu na piersi, zaledwie zrosiła kilkoma zaskrzepłemi kroplami marmurową posadzkę.

Nie żył, bo się nie obudził wtedy nawet, gdy jego ukochane dziecko ryknęło głosem... zdumienia i przerażenia raczej, niż rozpaczy:

— Mój ojciec!

XIII.

Minęło lat wiele.

Na przedmieściach obcej stolicy stała przepiękna willa słynnego architekta, którego nazwiska żaden z mieszkańców miasta wymówić nie umiał.

Nazywano go więc *von Oginin*.

Przed tą willą zatrzymał się dnia tego lśniący ekwipaż. Na drzwiczkach pojazdu widniał namalowany herb pod królewską koroną, na purpurze i gronostajach...

Lokaj zeskoczył z kozła, wbiegł do wnętrza willi i wkrótce powracając, uchylił drzwiczek karety, mówiąc z powagą:

— Pan *von Oginin* prosi.

Z karety wyskoczył mężczyzna arystokratycznej powierzchowności, mogący liczyć lat około czterdziestu, przystojny i ujmujący dystynkcyą oblicza, ruchów i postawy.

Chwilę później wchodził on do gabinetu, w którym u drzwi powitał go Jarosław.

— Zaszczycasz mnie królewska Wysokość. . . Trzeba mnie było wezwać.... byłbym się stawił....

Gość podchwycił:

— Takich, jak pan ludzi, zaszczytem jest odwiedzać.

Po zmienionem i zmęczonem obliczu Jarosława przebiegł chłodny uśmiech banalnego zadowolenia, które zabłysło w myślach, lecz nie dotknęło serca.

Przysunął on potomkowi królewskiego rodu fotel, na którym tenże usiadł i skinieniem ręki pozwolił Jarosławowi zająć drugie wolne miejsce naprzeciw siebie.

Po namyśle zaczął:

— Panie! Budowle, jakie wznosisz, zachwycają mnie... Jesteś dziś jednym z kilku, jeśli nie jedynym w Europie, który zrozumiał dążność nowożytnej architektury czerpania piękna ze wszystkich stylów....

— Wasza królewska Wysokość jest zbyt łaskawą — podchwycił Jarosław z tym samym stereotypowym uśmiechem na ustach.

— O nie, panie! — zawołał książę — lubię piękno i znam się na niem. Nienawidziłem dotąd architekturę nowożytną, ale zachwycają mnie pańskie pomysły.

Tu gość zrobił ruch ręką i przerwawszy, ciągnął:

— Ale nie przyszedłem panu prawić komplementów, których jesteś sytym... Mam do niego interes...

— Słucham waszej Wysokości — odparł Jarosław z lekkim ukłonem głowy.

Gość się zamyślił i po pauzie zaczął:

— W ślicznej i górzystej okolicy, nad brzegami Renu posiadam zamek, pochodzący z wieków średnich, w którym światło ujrzeli moi protoplaści, ci pierwsi rycerze, których potomkowie zostali królami. Ten zamek przechowuje się w naszej rodzinie, jak pamiątka serca, która nas wiąże z zamierzchłą przeszłością. W nim jednak od lat niepamiętnych już nikt z mego rodu nie mieszka i zamczysko, strzeżone przez burgrabiów, chyli się powoli do upadku. Marzeniem mojem było od dzieciństwa gmach ten przywrócić do dawnej świetności. Zachowując mu średniowieczny charakter i urok, odnawiając w właściwych stylach jego części, zrobić go mimo to mieszkalnym i odpowiednim do naszych tegoczesnych wymagań. Nie przystąpiłem dotąd do dzieła, bo między współczesnymi architektami nie znajdowałem żadnego, któryby we mnie tyle obudził zaufania, bym mu pozwolił z kilofem i kielnią wtargnąć do tego ukochanego grobowca, gdzie każdy łuk sklepienia, każde odrzwia, każdy gzems, każdy fresk i malowidło, jest dla mnie niejako kartką dziejów mej rodziny, a tem samem kartką historyi mego narodu. Czytam w nich, jak w książce otwartej. Nie ma szczegółu w mym zamku, któryby do mnie nie przemawiał językiem, zrozumiałym tylko miłośnikom sztuki, jakim pan jesteś i miłośnikom przeszłości... jakim ja jestem! Obaj więc przystąpimy do dzieła, które już na nas jakie lat dwieście czeka....

Jarosław milczał, więc książę podchwycił:

— Jeślibyś mi pan odmówił swej pomocy, to... zamek runie, bo restauracyi jego nikomu nie powierzę! Wolę, by się rozpadł raczej, niżby uległ odnowieniu przez niezdolną rękę....

— A co wasza Wysokość nazywa ręką zdolną? — zapytał Jarosław.

Książę się zamyślił i odparł:

— Ręką zdolną do odnowienia takiej pamiątki nazywam rękę pańską, która jednoczy w nowoczesnej architekturze motywa wszystkich stylów, nie gwałcąc ani linijki któregokolwiek z nich...

— Przyjmuję — odparł sucho Jarosław.

Po obliczu księcia przebiegł uśmiech wysokiego zadowolenia. Wyciągnął dłoń do gospodarza i ściskając jego rękę, dalej mówił:

— Wiem, że mi pan robisz łaskę. Wiem że nie dbasz o wynagrodzenie i o niem też nie mówię. Zależeć ono będzie od twych wymagań, które zawsze będą u mnie za skromne. Pozwól-że więc mi sobie wyrazić moją głęboką wdzięczność, ale zarazem przygotuj się na zamieszkanie dłuższy czas wraz ze mną... i przygotuj się na nudnego we mnie towarzysza i archeologa-pedanta, bo wojnę będę z tobą staczał o każdy gzems, wyciągnięty może nieudolną ręką murarza, ale... mający cechę swego wieku....

Książę urwał, bo spostrzegł, że Jarosław chciał coś mówić. Po chwili tenże się odezwał:

— Przyjmuję... ale boję się, by wasza królewska Wysokość na mnie się nie zawiodła...

— Jak to?

— Ja, — ciągnął dalej Jarosław, — wprawdzie znam style, ich motywa... Zdaje mi się, że potrafiłbym dziś z pamięci zbudować średniowieczny zamek i nie wyciągnąłbym jednej nieodpowiedniej linii, ale to dla tego tylko, że z zamiłowaniem studyowałem architekturę. Ale zamiłowanie moje, któremu obcą była bałwochwalcza cześć dla przeszłości, jest czysto naukowem i poszanowanie moje stylów, o którem wspominałeś książę, wypływa ze znajomości rzeczy, a nie z upodobania, czy miłości zabytków. Ja wolę styl przyszłości, nad którym dziś pracujemy, niż wszystkie style minionych wieków. One mi nic nie mówią, chyba tylko o pacholęcości owych pionierów wieku, który je tworzył. Szanuję je, bo to one dały nam moc tworzenia tego, co tworzymy. Szanuję je, jak murarz niewolniczo szanować musi warstwę cegieł, na której drugą postawić zamierza, jeżeli chce, by gmach nie runął. Ale we mnie, książę, nie znajdziesz archeologa w idealnem słowa znaczeniu, miłośnika, czy mile działającego na swobodę umysłu gotyku, czy też denerwującego renesansu.

Jarosław urwał, a książę spojrzał nań zdziwiony i głęboko się zamyślił.

Milczenie trwało długo, aż je wreszcie przerwał architekt, zwracając się z uśmiechem do gościa:

— Wasza królewska Wysokość nie spodziewałeś się odemnie tego wyznania wiary?

— Nie! — zawołał z szczerością i z zdziwieniem książę,—a słowa pańskie mnie zastanawiają... Pan jesteś Polakiem? — zapytał po chwili.

— Tak!

— Ale wychowywałeś się widocznie za granicą ojczyzny?

— Tak! (C. d. n.)

weźmie udział przeszło 30 akademików. Program ten działania na prowincyi, powzięty przez młodzież, zasługuje ze wszech miar na pochwałę i gorącą zachętę.

Posiedzenie Rady powiatowej.

W piątek dnia 21 bm. odbyło się zwyczajne posiedzenie tutejszej Rady powiatowej.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa, odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, i sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od 3 stycznia b. r.

Sprawozdanie to stwierdza, że czynności Wydziału nadzwyczaj się zwiększyły wskutek akcyi ratunkowej.

Ważniejsze szczegóły o tej akcyi w tutejszym powiecie zamieściliśmy poprzednio, dodać jednak musimy, że Wydział powiatowy w porozumieniu ze starostwem z przyznanej zapomogi bezzwrotnej w kwocie 1500 złr. przeznaczył, 400 złr. na roboty publiczne rozdzielił około 850 złr. między włościan potrzebujących pomocy, a resztę zarezerwował na przyszłość.

Tak Wydział jak i starostwo wykazały władzom krajowym potrzebę dalszej pomocy dla ludności powiatu krakowskiego.

Po tem sprawozdaniu, które Rada jednomyślnie przyjęła, wybrano Adama Zbroję delegatem do Rady szkolnej okręgowej w miejsce ustępującego hr. Jana Mieroszowskiego.

Po wyborze komisyi do zbadania zamknięć rachunkowych przystąpiono do uchwalenia budżetu powiatowego na rok 1890, który przedstawił Franciszek Paszkowski, jako sprawozdawca Wydziału.

Ponieważ w dyskusyi ogólnej nikt głosu nie zabierał, przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, Dla skrócenia dyskusyi Rada na wniosek p. Skirlińskiego uchwaliła, ażeby dyskusować od razu nad całym działem budżetu, a nie nad każdą pozycyą z osobna, ponieważ każdy członek Rady mógł się dobrze z budżetem obznajmiać, skoro rozesłane go przed 14 dniami. Skutkiem tego w stosunkowo krótkim czasie przedyskutowano i uchwalono wszystkie 4 działy budżetu. Uchwalono następnie na szkolny fundusz okręgowy dodatek 3 prc. od podatków bezpośrednich i powzięto kilka uchwał mniejszego znaczenia, wiążących się ściśle z uchwałą finansową.

Z budżetu pozwalamy sobie powtórzyć kilka szczegółów.

Wydatki powiatowe wynoszą razem 38.217 zł. Z tej liczby wypada na drogi powiatowe 5.913 złr., na drogi gminne 22.929 złr. (z czego 8500 na nadzwyczajne roboty celem przyspożenia zarobku ludności dotkniętej klęską). Reszta 9375 przypada na utrzymanie domu powiatowego i na wszystkie inne wydatki administracyi powiatowej.

Dochody własne (z domu, z myt powiatowych, i t. p.) przynoszą 3.392 złr., ustawowy 3 % dodatek drogowy przynosi 3.390 złr. Wreszcie jako dochód nadzwyczajny wynosi państwowa pożyczka bezprocentowa na roboty publiczne, celem przysporzenia zarobku ludności kwotę 8.500 złr. Na pokrycie reszty 22.935 złr. uchwalono pobierać dodatek do podatków bezpośrednich w wysokości 19%.

Po uchwaleniu budżetu powiatowego Rada uchwaliła między innemi długi szereg wniosków względem pozwolenia 60 gminom na pobór w roku 1890 dodatków gminnych wyższych nad 20 %.

Z przemówienia sprawozdawcy dowiadujemy się, że na 107 gmin tylko 3 gminy nie potrzebują żadnych dodatków gminnych, 44 obchodzą się dodatkami do wysokości 20 prc., 58 gmin dodatkami od 20 prc. do 50 prc., a dwie potrzebują jeszcze wyższych dodatków, bo jedna z nich 55 prc., a druga z nich 78 prc.

Nareszcie Rada obradowała nad odpowiedzią na pytania Wydziału krajowego, o ile wskazanem byłoby zniesienie zarządów drogowych i przekazanie administracyi dróg gminnych samym reprezentacyom powiatowym i czy w interesie ekonomicznym ludności byłoby pożądane ustanowienie przymusowej spłaty prestacyj drogowych.

Wydział powiatowy przedstawił Radzie projekt przeczącej odpowiedzi.

W dyskusyi tylko jeden członek Rady i to włościanin Jan Orzechowski wystąpił przeciw wnioskowi Wydziału a za zniesieniem zarządów drogowych. Wystąpił jednak przeciw niemu drugi włościanin, broniąc zarządów drogowych „bo w nich leży autonomia gmin“. Za zaprowadzeniem przymusowych spłat prestacyi drogowych nie podniósł się natomiast ani jeden głos.

Objawiło się w ogóle zadowolenie z zasadniczych postanowień obecnie obowiązującej noweli drogowej, a wyrażono tylko życzenie pewnych niezasadniczych zmian.

Po przyjęciu projektu ułożonego przez Wydział z małemi tylko zmianami, przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 lutego

Los ugody indemnizacyjnej w Radzie państwa przedstawia się w niezbyt korzystnem świetle, jak tego dowodzi nasza dzisiejsza korespondencya z Wiednia, najzupełniej usprawiedliwiająca obawy organów konserwatywnych. Nie wchodząc w to, czy projektowaną przez rząd ugodę uważamy za korzystną dla nas, lub nie, lecz wychodząc z założenia Koła, które życzy sobie przyjęcia ugody w tej lub owej formie przez Izbę, w czem jednak spotyka się z brakiem należytego poparcia tak klubów prawicy, jak lewicy, — można wysnuć cały szereg wniosków, ciekawe rzucających światło na dzisiejsze stanowisko delegacyi naszej w Izbie poselskiej, stanowisko, które bądź co bądź powinno być dla nas korzystniejszem, a jest bezpośrednim wypływem wieloletniej polityki Koła.

Z Austro-Węgier.

Izba poselska Rady państwa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu resztę paragrafów ustawy o należytościach od przeniesienia własności w drugiem czytaniu oraz ustawę o zakupnie lasów państwowych w Galicyi w drugiem i trzeciem czytaniu. Z powodu braku miejsca odkładamy sprawozdanie do jutra.

Komisya szkolna obradowała 22 bm. nad petycyami o zniżenie czesnego w szkołach średnich. Minister Gautsch oświadczył, że nie myśli wcale o zniżeniu czesnego i starał się wykazać, że połowa uczniów jest uwolnioną od opłaty. Minister nie jest natomiast przeciwnym wprowadzeniu uwolnienia od czesnego już w pierwszym półroczu. Komisya uchwaliła odstąpić petycyę z wezwaniem, aby rząd wprowadził uwolnienie od czesnego już w pierwszem półroczu.

Podkomitet komisyi budżetowej przyjął ustawę indemnizacyjną większością głosów posłów Madeyskiego i Zeithammera przeciw posłowi Beerowi. Referat w komisyi objął poseł Zeithammer.

Komisya Izby panów przyjęła bez zmiany uchwalony przez Izbę poselską projekt ustawy o zewnętrznych stosunkach wyznaniowych gmin izraelickich. Oprócz tego uchwaliła komisya rezolucyę, w której wzywa rząd o zmianę przepisów karnych przeciw osobom, które nie zawierają związków małżeńskich przed właściwym duszpasterzem.

Komisya prawnicza Izby panów uchwaliła uczynić w Izbie wniosek o przejście do porządku dziennego nad ustawą uchwaloną w Izbie poselskiej, która zezwala na wpis w drobnych sprawach hipotecznych na mocy dokumentów prywatnych. Komisya obstaje silnie przy przymusie legalizacyjnym i uważa, że postanowienie, iż ustawa tylko w tych krajach miałaby obowiązywać, w których sejmy oświadczą się za jej wprowadzeniem, złamałoby jednolitość ustawodawstwa hipotecznego. Natomiast komisya oświadczyła się za przyjęciem ustawy o taryfach adwokackich uchwalonej również przez Izbę poselską.

Nareszcie połączone komisye prawnicza i komisya dla traktatów państwowych przyjęły bez zmian projekt rządowy o sądownictwie konsularnem w Egipcie.

Prof. Tilscher przewodniczący klubu młodoczeskiego przesłał drowi Riegerowi rezolucyę wiecu młodoczeskiego i położył nacisk na uchwałę wiecu, wzywającą posłów czeskich do złożenia mandatów. Wskutek tego Czesky klub uchwalił rezolucyę, w której wynikowi konferencyi wiedeńskiej nie przypisuje znaczenia zupełnego i stanowczego pojednania obu narodów, lecz uważa uchwalone punkty ugodowe za porozumienie co do zasad, na podstawie których można załatwić spór narodowościowy. Klub nie uważa ugody za niebezpieczną, i sądzi, że ani całość królestwa czeskiego, ani czeskie prawo państwowe nie zostało zagrożonem. Rezolucya omawia pojedyncze punkty ugody i oczywiście obstaje przy nich w zupełności. „I my stoimy silnie na stanowisku równości praw i opieki dla naszych braci na Morawach i Śląsku i chcemy ich usiłowania popierać zawsze i wszędzie według sił naszych.“ Klub uważa za obowiązek posłów wytrwać w chwili krytycznej na stanowisku i nie odstraszać się przed ciężką pracą, zwłaszcza gdy mniejszość żąda od większości złożenia mandatów, bo poddanie się żądaniu młodoczechów uczyniłoby iluzorycznemi najważniejsze instytucye parlamentarne.

Wynik wyborów w Niemczech.

Wedle ostatnich, urzędowych wiadomości, z 397 wyborów znany jest dotąd wynik 388, co wystarcza na razie, do ułożenia bilansu z wyborów już dokonanych i do nakreślenia horoskopu dla wyborów ściślejszych. Otóż bilans ten przedstawia się dzisiaj w następujący sposób:

Pierwsze miejsce zajmuje centrum, zdobyło bowiem już dotąd 91 mandatów; w poprzednim parlamencie posiadało ich 104, a ponieważ przy 20 wyborach ściślejszych wstąpią w szranki wyborcze kandydaci tego stronnictwa, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że centrum dojdzie do tej samej liczby mandatów, co w poprzednim parlamencie.

Konserwatyści drugie z rzędu zajęli stanowisko, zyskawszy definitywnie 51 mandatów; w poprzednim okresie ustawodawczym, liczba posłów konserwatywnych wynosiła 77, a że w 26 wyborach ściślejszych stawiają jeszcze swoich kandydatów, prawdopodobnie więc utrzymają się w dawnej wysokości.

Na trzecie miejsce dostali się tym razem wolnomyślni; w tej chwili są oni w posiadaniu 21 mandatów i potrzebują jeszcze 15, aby dojść do poprzednio piastowanej liczby 36 mandatów, — jednakże przy 62 wyborach ściślejszych zyskają zapewne dwakroć większą liczbę mandatów.

Demokraci socyalni mają w tej chwili 20 mandatów t. j. o 9 więcej, niż poprzednio, a zwycięstwo to wyzyskać mogą znacznie przy 54 wyborach ściślejszych, w których stawiają swoich kandatów.

Piąte dopiero miejsce zajęli narodowcy liberalni, którzy w poprzednim okresie zajmowali drugie miejsce i liczyli 96 członków; dotąd zyskali zaledwie 16 mandatów, a ilu kandydatów przeprzeć zdołają przy 72 wyborach ściślejszych, tego na razie przewidzieć nie można, gdyż wszystko zależeć będzie od tego, czy i w jakiej mierze pospieszą im z pomocą wolnomyślni.

Wreszcie wolno-konserwatywni zdobyli przy tych wyborach 14 mandatów, więc gdyby nawet wyszli zwycięsko przy wszystkich 19 wyborach ściślejszych, w których stawiają swoich kandydatów, jeszcze i tak, w porównaniu z poprzednio piastowaną liczbą 39 mandatów, wyszliby ze stratą 6 mandatów.

Reasumując ten rezultat wyborów głównych, widzimy, że kartelowcy z 211 poprzednio piastowanych mandatów stracili stanowczo 81, a potrzeba wielkiego optymizmu, aby przypuścić, że przy wyborach ściślejszych zyskają więcej, niż 60 mandatów tak, iżby liczba ich nie zeszczuplała więcej, jako 70 głosów. Dzisiaj więc, już przed wyborami ściślejszemi, wynosi liczba głosów opozycyjnych więcej, niż po wyborach tych prawdopodobnie wynosić będzie liczba głosów stronnictw kartelowych.

Z Paryża.

Ludwik Filip, książę Orleanu, przewieziony został wczoraj w nocy do więzienia w Clairvaux w dep. Aube. Więzienie to jest jednym z większych prowincyonalnych zakładów karnych i mieści przeciętnie około 2000 więźniów. Dla księcia przygotowano tu osobną celę, urządzoną z większą nieco, niż inne wygodą i postanowiono traktować go na prawach więźnia politycznego. — W każdym razie będzie mu tu gorzej, niż w Consiergerie. O dalszych losach księcia nie ma nic pewnego. W obozie monarchistów spodziewają się, iż po kilku lub kilkunastu dniach będzie ułaskawiony; inni utrzymują, że ułaskawienie nastąpi dopiero 14 lipca w dzień uroczystości narodowej, a może nawet książę odsiedzi i całą swą karę, tj. dwa lata.

Rząd francuski w ostatniej chwili dopiero odstąpił od pierwotnego zamiaru natychmiastowego ułaskawienia księcia, co należy przypisać dwom okolicznościom: wyzywającej postawie monarchistów i presyi stronnictwa radykalnego. Jak wiadomo, paryska Rada municypalna, składająca się przeważnie z radykałów i przedstawicieli stronnictwa roboczego, uchwaliła protestować przeciwko wszelkim aktom łaski ze strony rządu wobec pretendentów, dopóki nie będzie udzielona zupełna amnestya za wszystkie przekroczenia prasowe i za wykroczenia przeciwko ustawie o stowarzyszeniach; równocześnie domaga się Rada municypalna ułaskawienia wszystkich robotników, zasądzonych z powodu udziału w zmowach. W parlamencie lewica radykalna zaznaczyła to samo zatrywanie: Socyalista Moreau postawił formalny wniosek o amnestyę dla robotników, którzy brali udział w zmowach, a znany radykał Maujean zrobił podczas dyskusyi następującą sarkastyczną alluzyę do sprawy księcia Orleanu: „Wiem, że robotnicy nie są więźniami znakomitymi i głośnymi, bo to tylko pretendenci do znośnego bytu. Ale jeżeli republikanie okażą się dzisiaj surowymi względem robotników, niepodobna będzie zrozumieć jutro pobłażania i łagodności względem innych więźniów i to wbrew wyzywającej postawie ich sprzymierzeńców. — W podobnym wypadku wielu republikanów musiałoby się odwrócić od rządu“. Amnestya dla robotników odrzuconą została znaczną większością głosów: monarchiści głosowali tym razem z oportunistami; w tych warunkach niezwłoczne ułaskawienie pretendenta do tronu byłoby krokiem niepolitycznym i dla rządu niebezpiecznym. Dlatego to książę Orleanu pozna jeszcze jedno więzienie republikańskie.

Zapowiedziana na poniedziałek demonstracya bulanżystów ograniczyła się do bardzo szczupłych rozmiarów dzięki energicznym środkom policyjnym, zarządzonym przez ministra spraw wewnętrznych. Place de la Concorde i ulice, prowadzące do pałacu Burbońskiego, silnie obsadzone były zbrojną policyą, która nie dopuściła do zbiegowiska. Skończyło się na okrzykach na cześć Boulangera i nowo wybranych do Izby bulanżystów. W Izbie tylko było drobne zajście, bulanżyści bowiem urządzili szumną owacyę nowo-wybranym swym przyjaciołom i powracającym do Izby Derouléde'owi Laguerre'owi i Millevoye.

Ze spraw zagranicznych najwięcej interesują się obecnie w Paryżu, jak i wszędzie, wynikiem wyborów w Niemczech. [illegible] wyniku wyborów w Alzacyi prasa francuska [illegible] zadowolenie, a bulanżyści złożyli nawet z tego powodu uroczyście wieniec na alegorycznym pomniku Strassburga, znajdującym się na placu de la Concorde. Nadto dzienniki paryskie nie tają radości z powodu klęski niemieckich partyi rządowych. „Zwycięstwa socyalistów w Niemczech — pisze *France* — nie są tego rodzaju, iżby się nam nie podobały. Nie zapominajmy nigdy, że socyaliści byli zawsze przeciwnikami zaboru Alzacyi i Lotaryngii, a nawet tego roku powtórzyli głośno swój protest. Są oni zresztą nieprzyjaciołmi przemocy i dlatego są naszymi przyjaciołmi.“

Oryginalny sąd wypowiada *Nation*, która pisze: „Rozpoczęła się dla Niemiec era trudności wewnętrznych. Wojowniczy duch otoczenia młodego cesarza, jego własne skłonności — uprawniają nas do domysłu, że Niemcy dojdą do okresu, w którym zmuszone będą szukać rozwiązania przesilenia w wojnie zewnętrznej. To najpoważniejsza dla nas nauka, jaką czerpiemy z wyborów niemieckich“.

Z Londynu.

W Izbie gmin poruszono interesującą i ważną kwestyę bezpłatnego nauczania w szkołach ludowych. Kwestyę tę podniósł gladstończyk Dyke-Acland, który wniósł poprawkę do adresu, wyrażającą ubolewanie z powodu, że mowa tronowa nie zapowiada bilu o bezpłatnych szkołach ludowych. Opozycya oddawna domaga się bezpłatnej nauki elementarnej; Salisbury zgadza się na to w zasadzie, ale obawiając się silnej opozycyi konserwatystów, zwleka z wniesieniem odnośnego projektu. Na wniosek Dyke'a odpowiedziano ze strony rządu, że przeprowadzenie projektu połączone jest z wydatkiem, wynoszącym 28 milionów funtów ster. i dlatego rząd musi się wyrzec przeprowadzenia tej reformy podczas bieżącej sesyi parlamentarnej. Sprawa ta jest jednakże kwestyą najbliższej przyszłości, ponieważ zarówno przywódcy torysów, jak i opozycyi zgadzają się w zasadzie na zaprowadzenie bezpłatnej nauki początkowej.

Poprawkę Dyke-Acland'a, jako zawierającą naganę dla rządu, odrzucono 223 głosami przeciw 163.

Kronika.

Kraków, 26 lutego.

Z wydziału krak. Tow. Oświaty ludowej. Celem religijno-moralnego i umysłowego podniesienia sług naszych, postanowiło krak. Tow. Oświaty ludowej na mocy koncesyi, udzielonej przez kraj. Radę szkolną, otworzyć w dniu 9 marca r. b. szkołę dla sług płci żeńskiej w zabudowaniu szkoły miejskiej na Smoleńsku w Krakowie, pod dyrekcyą p Juliana Maciołowskiego. Panie nauczycielki szkół miejskich przyrzekły bezinteresownie podjąć obowiązki udzielania nauki w tej szkole.

Nauka jest bezpłatną i odbywać się będzie od 1 września do ostatniego czerwca w każdą niedzielę od godziny 3—5 po południu.

Szkoła, złożona z 3 oddziałów, przyjmować będzie osoby, które żadnej nauki nie pobierały, jak również i takie, które posiadają pewną wprawę w czytaniu, pisaniu i rachowaniu.

We wszystkich oddziałach udzielane będą następujące przedmioty: 1) religia, 2) język polski, obejmujący obok wprawy w czytaniu i pisaniu wskazówki w rzeczach domowego porządku, przyrządzania pokarmów, pielęgnowania zdrowia, doglądania chorych i dzieci, oszczędności, oraz moralne nauki z zakresu życia i obowiązków sługi, 3) rachunki, 4) śpiew. Wypożyczalnia książek, urządzona przy szkole, dostarczyć ma sługom zdrowego pokarmu umysłowego.

Wpisy do szkoły sług odbędą się w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku (II piętro) w dniu 2 marca r. b. (niedziela) od godziny 3—5 po południu.

Nauka rozpocznie się w dniu 9 marca r. b. (w następną niedzielę) o godz. 3 po południu.

Podpisany wydział, donosząc o urządzeniu szkoły dla sług, odzywa się z gorącą prośbą do szanownych chlebodawców, a przedewszystkiem zacnych pań naszych, gotowych zawsze popierać każde szlachetne i pożyteczne usiłowanie, aby raczyli zachęcać swe sługi do korzystania ze szkoły i ułatwić im, o ile to z ich obowiązkami da się pogodzić, regularne uczęszczanie na naukę.

Z wydziału krak. Tow. Oświaty ludowej.

Ks. Dr Józef Pelczar, przewodniczący. *Dr. W. Dudlez,* sekretarz.

W Radzie miejskiej zakończyły się wczoraj obrady nad budżetem gminy na rok bieżący. Na wniosek r. m. dra Jordana członkowie Rady uczcili przez powstanie z miejsc pamięć zasług ś. p. dra Bolesława Lutostańskiego, który zbadał i wskazał uznane już za najlepsze dla przyszłych wodociągów Krakowa źródła w Regulicach. Rada uchwaliła nadto, aby prezydent w imieniu reprezentacyi miasta złożył rodzinie zmarłego wyrazy ubolewania. Sprawozdanie z przebiegu posiedzenia dla braku miejsca odkładamy do jutra.

Plany na teatr krakowski. W dniu dzisiejszym przedstawili pp. Zawiejski Jan i Zaremba Karol licznie zebranym członkom Rady miejskiej swe plany, przy zapełnionej publicznością galeryi. Architekt p. Zawiejski w dłuższem przemówieniu, popartem przedłożonemi planami, wykazał, że błędy, jakie przez sąd konkursowy zostały podniesione, nie są istotne, lecz że bez zmian w konstrukcyi i bez szkody dla architektury zewnętrznej dadzą się usunąć, jak niemniej wyjaśnił z kredką w ręku poszczególne części składowe cyframi. P. Zawiejski został nagrodzony za swe jasne i jędrne przedstawienie rzeczy tak przez zebranych na sali członków Rady, jak i publiczność na galeryi oklaskami, — poczem architekt p. Zaremba przystąpił również do obrony swego planu przed podniesionemi w orzeczeniu znawców zarzutami Autor przedłożył również szkice, przedstawiające żądane poprawki, tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne, które niemniej nie zmieniają istotnych części projektu i podniósł, że główny błąd, jaki mu zarzucono, tj. nie dosyć ozdobna architektura, spowodowaną została jedynie ścisłem liczeniem się z wyznaczoną przez Radę miasta na budowę teatru sumą 400.000 złr. Po ukończeniu przedstawień i odpowiedzi na zapytania, zadane przez obecnych, prezydent dr. Szlachtowski oraz radcy miejscy wyrazili obu autorom podziękowanie za pracę i trud, jaki sobie zadali, by tak wyczerpująco sprawę przedstawić i wyjaśnić, poczem zgromadzeni opuścili salę około godz. 1 z południa.

Z uniwersytetu P. Władysław Maksymilian Pietrzycki, rodem z Tarnowa, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Wiosenny jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie, rozpocznie się w Krakowie dnia 10 marca i trwać będzie przez 5 dni. W dn. 11 marca odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach“. Wydział III magistratu udziela wyjaśnień i przyjmuje zgłoszenia.

W klubie pocztowym odbędzie się w sobotę dn. 1 marca wieczór muzykalny pod kierunkiem artystycznym p. Maurycego Siebera. Program zawiera chóry męskie, śpiew solowy panny Heymann, b. uczennicy Lamperti'ego, produkcye na cytrze zwykłej i smyczkowej p. Brauna, deklamacyę itd. Po koncercie zebranie towarzyskie. Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

Z teatru Jutro „Romans paryski“ powtórzonym będzie z p. Ruszkowskim w głównej roli. W przedstawieniu „Aryi i Messaliny“ na dochód pp. Żelazowskich główne role wykonają pani Wolska, pp. Rygier, Ruszkowski, Śliwicki, Konopka, Antoniewski i inni.

Zmarli. W Warszawie zmarła w 91 roku życia Katarzyna z Lipińskich Lewocka, zasłużona autorka prac dla ludu, młodzieży i dzieci.

Kazimiera z Zapałowskich Bartoszewiczowa, córka Jana Zapałowskiego, majora wojsk polskich z 1831 roku, wdowa po Julianie Bartoszewiczu, historyku i profesorze, a matka Kazimierza, literata, zmarła w Płocku w 60 roku życia.

Marya z Kwiecińskich Dobrzańska, b artystka sceny lwowskiej, wdowa po ś. p. Stanisławie Dobrzańskim, dyrektorze teatru skarbkowskiego, zmarła we Lwowie.

Zwłoki nieznajomej kobiety, lat około 50 liczyć mogącej, znaleziono dnia 22 b. m. w studni, należącej do szpitala św. Łazarza na Krowodrzy. Zapewne usiadłszy w stanie nietrzeźwym na cembrzynie, wpadła do studni. Dnia wczorajszego przedsięwziął sędzia śledczy p. Dobiesław Szameit w towarzystwie lekarzy sądowych oględziny zwłok rzeczonej kobiety w kostnicy na cmentarzu rakowickim i dalsze w tej sprawie dochodzenie zarządzono.

Utonięcie. Bartłomiej Ulmaniec, 55 lat liczący, rodem z Pcimia, nabierał dnia wczorajszego wodę w Wiśle do konewek, stojąc na krze lodowej, obok tamy przy zabudowaniach miejskich na Dajworze, a gdy pochylił się ku wodzie, wówczas kra usunęła się mu nagle z pod nóg i Ulmaniec wpadł w głębię, z której do tej chwili jeszcze go nie wydobyto.

Samobójstwo. We Lwowie odebrał sobie życie strzałem z rewolweru Wincenty Kronstein, b. praktykant Wydziału krajowego, liczący 27 lat. Przyczyną samobójstwa było zboczenie umysłowe.

Z Suchy otrzymujemy telegraficzne doniesienie, iż wczoraj rano około słupa metrowego nr. 72 przejeżdżający pociąg kolejowy najechał jednego z robotników.

Nowy Sącz, 21 lutego. (Kor. *N Reformy*). Komisarz powiatowy Maurycy hr. Dieduszycki opuszcza dotychczasowe stanowisko i przenosi się na własne żądanie w tym samym charakterze do Jaworowa. W czasie swojego krótkiego pobytu w Nowym Sączu hr. Dieduszycki zaznaczył swoją działalność urzędniczą gorliwem spełnianiem obowiązków, energią, taktem i ścisłą sumiennością. Szczególną zasługę położył hr. D. w uregulowaniu tutejszych stosunków szkolnych. Wiadomo bowiem każdemu, jaka apatya do szkoły panuje między naszymi rzemieślnikami. On zaś swoją stanowczością i wpływem potrafił zdziałać, iż frekwencya w tutejszej szkole przemysłowej przybrała charakter poważny, albowiem zapisało się do tejże szkoły 284 uczniów, a oprócz tego 23 nie przyjęto z powodu przepełnienia klas. Lecz nie dosyć, iż w szkole tej jest odpowiedna frekwencya, ale i uczęszczanie na naukę regularne, albowiem wynosi 90 % zapisanych. Niedawno temu chajdery tutejsze pod względem umieszczenia przedstawiały okropny obraz. Ingerencya hr. D. sprawiła, iż chajdery mieszczą się dzisiaj w odpowiednich lokalach. Żałujemy tu, iż hr. D. opuszcza swoje stanowisko właśnie wtenczas, gdy miał przydzielone załatwienie sprawy licytacyi polowania, u nas niestety tak zaniedbanego i wymagającego opieki władz. Opuszczającego nas zapewniamy, iż krótki jego pobyt między nami jaknajmilej na długo zachowamy w pamięci.

W Poznaniu wskutek starań dyrekcyi teatru polskiego, reprezentacya miasta, której większość składa się z Niemców, uchwaliła zniżyć o 50 % opłatę za gaz, spotrzebowywany w teatrze polskim. Trzy razy w ubiegłych latach starała się dyrekcya teatru uzyskać owo obniżenie, obliczane jako zaoszczędzenie kwoty od 1.700 do 2.000 marek i teraz dopiero po długiej dyskusyi przychyliła się do tego żądania poznańska Rada miejska.

Fortepian elektryczny zajmuje obecnie cały muzykalny świat Berlina. Ma on kształt naszych zwykłych fortepianów, tylko pod strunami przechodzi sztaba żelazna, do której przytwierdzony jest przyrząd elektryczny, łączący się z klawiaturą za pomocą kawałków magnesu. Tony, otrzymywane z tak zbudowanego instrumentu, mogą być przedłużane bez pomocy pedału i dowolnie wzmacniane, skutkiem czego bas ma robić wrażenie organów, a wiolin arfy. Sam wynalazca dr. R. Eisenmann nie twierdzi bynajmniej, aby pomysł jego był już u zenitu swej doskonałości, ale tak on, jak i inni rzeczoznawcy przepowiadają temu wynalazkowi świetne rezultaty na przyszłość, a co więcej, sądzą, że nastąpi skutkiem niego zupełny przewrót w muzyce fortepianowej.

Gatunki kwiatów. *Illustration horticole* zapewnia, iż Europa posiada obecnie 4200 gatunków kwiatów, z których 420, a więc dziesiąta część całej ilości posiada zapach przyjemny. Białych kwiatów napotykamy najwięcej, mianowicie 1194 form, z nich 187 z zapachem; żółtych 951 form, z tych 77 pachnących; czerwonych 823, z tych 84 z zapachem; niebieskich 594, z zapachem 31; fioletowych 308, z zapachem tylko 13; w końcu najrozmaitszych barw 230 form, z których przyjemną woń posiada 28 form. Nie liczono tu kwiatów z wonią nieprzyjemną, których liczba jest nader znaczna.

Olbrzymi zegar, arcydzieło mechaniki, wystawiony jest obecnie w Nowym Jorku na widok publiczny, gdzie zwraca powszechną uwagę. Wykonawca zegaru tego, Feliks Meyer, nadał mu nazwę „zegaru narodowo amerykańsko-astronomicznego“. Ma on 10 stóp wysokości, 8 szerokości i waży 80 cetnarów. Oprócz czasu nowojorskiego wskazuje on czas trzynastu innych miast, jak: Waszyngtonu, San-Francisco, Pekinu, Konstantynopola, Petersburga, Londynu, Berlina, Paryża i t d., nadto wyobraża bieg planet w latach zwyczajnych i przestępnych. Za wybiciem każdej godziny, gra mechanizm muzyczny i postać Waszyngtona, która jest główną ozdobą zegara, podnosi się z krzesła, jednocześnie służący — automat, otwiera drzwi z prawej strony „ojca ojczyzny“ i z drzwi tych wychodzą wszyscy dotychczasowi prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak najwierniej sportretowani, defilują przed Waszyngtonem, składając mu pełne czci ukłony, i znikają w innych drzwiach, również przez wygalowanego lokaja otwieranych, poczem Waszyngton siada znów na swojem krześle. Godziny pokazuje szkielet, trzy kwadranse mężczyzna w sile wieku, pół godziny młodzieniec, a kwadranse dziecko. Jeden z kościołów bostońskich ofiarował za ten kunsztowny zegar 45.000 dolarów, ale właściciel niżej 50.000 sprzedać go nie chce.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 27 lutego: „Romans paryski“, sztuka w 5 aktach Oktawinsza Feuillet'a.

W sobotę 1 marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich po raz pierwszy „Arria i Messalina“, tragedya w 5 aktach A. Wilbrandta.

W niedzielę 2 marca: Po raz drugi „Arria i Messalina“, tragedya w 5 aktach Adolfa Wilbrandta.

Proces wadowicki.

Wadowice, 24 lutego.

(Dokończenie)

Na zakończenie swego wywodu rzekł dr. Rosenblatt:

Przystępując do osądzenia tej trudnej sprawy zapomnijcie panowie o opinii publicznej, którą dopiero wyrokiem swoim macie stworzyć, zapomnijcie o emigracyi, zapomnijcie o rozmaitych przydatkach i naleciałościach sprawy, które może nie pięknego dodały jej kolorytu, ale do sprawy samej wcale nie należą. Pamiętajcie panowie, że sądzić macie o tem tylko, czy oskarżeni są zbrodniarzami według wyników rozprawy, i czy są takimi, jakimi ich oskarżenie przedstawia, a jeżeli na tej sąd swój oprzecie podstawie, możecie być pewni, że wyrok wasz będzie istotnie takim, jakim być powinien tj. będzie sprawiedliwym.

A teraz pozwólcie panowie, że w spełnieniu mego obowiązku obrońcy wobec prawa i społeczeństwa na ostatek mego wywodu poświęcę słów kilka samemu aktowi oskarżenia w ogólności.

Któryś z drugorzędnych dzienników niemieckich, wychwalając akt oskarżenia w sprawie obecnej, powiedział o nim, że się czyta jak *romans amerykański*. W tym komplemencie mieści się najdosadniejsza krytyka aktu oskarżenia. Romansem on jest istotnie, bo jest nieprawdziwy. Romansem on jest, bo na tle drobnej prawdy osnuto fantastyczne obrazy bajek. Do bajek takich zaliczyć należy, jak okazała rozprawa, opowiadanie o budziku, baśń o cesarzu amerykańskim, opowiadanie o asenterunku amerykańskim, bajkami dalej i prusko-babskiemi plotkami okazały się opowiadania o fryzyerze amerykańskim, który miał fryzurę wychodźców cywilizować o

gulaszach papryką zaprawianych, o zamykaniu w podziemnych piwnicach, o przebieraniu się za starostę; wreszcie do bajek niestety należy baśń o owym milionie, w agencyi znalezionym, o którym nie wspomina wprawdzie akt oskarżenia, której to bajki kolebka jednak stać musiała w bliskiem sąsiedztwie prokuratoryi wadowickiej.

Otóż pokażcie panowie, że się romansem tym uwieść ani odwieść od spokojnego, trzeźwego osądzenia sprawy nie dacie, że mimo chaosu pytań nikogo za nic niewinnie i bez dowodu nie zasądzicie.

Głośnem i wyraźnem zaprzeczeniem pytań wypowiedźcie panowie to, co dziś jest życzeniem ogólnem, aby na przyszłość w interesie państwa, społeczeństwa i prawa żaden prokurator z takim aktem oskarżenia, z takim aparatem oskarżonych świadków i aktów przed sądem przysięgłych nie występował. Werdykt wasz przeczący niechaj będzie dosadną krytyką takiego procederu, nauką aby nie wywlekać dla rozgłosu przed sąd przysięgłych sprawy, która przed sąd ten wcale nie należy; aby nie trzymać tylu ludzi przez 1½ roku w areszcie śledczym, nie niszczyć tylu rodzin i egzystencyi oskarżonych, do których oskarżenia żadnej nie było podstawy (konduktorów), nie wzywać ze wszystkich stron świata tylu świadków do sprawy nienależących, — aby wreszcie — co najważniejsza — nie zabierać niepotrzebnie 12 obywatelom drogiego ich czasu, werdykt panów niechaj będzie głośnym protestem, aby podobny proces, jakiego dotąd w Austryi nie było, ku chwale i sławie naszej, w interesie władz naszych i sądownictwa naszego u nas się więcej nie powtórzył i pozostał tem, czem go przezwał prokurator tj. unikatem!

Po ciszy, jaka zapanowała po przemówieniu prof. Rosenblatta, sala zagrzmiała oklaskami.

Przewodniczący grozi opróżnieniem sali.

Ze względu, iż następni obrońcy nie chcieli już zabierać dzisiaj głosu, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie pół do szóstej popołudniu.

Wadowice, 25 lutego.

Czwarty z rzędu zabrał dziś głos obrońca Artura Landaua adw. dr. Iwański:

„Z rozprawy, której końca oskarżeni z upragnieniem oczekują, przekonaliśmy się, że z obecną sprawą karną złączono kwestye ekonomiczno-społeczne, a nadto kwestye, dotyczące siły zbrojnej całego państwa. I oto ten ostatni wzgląd sprawił, że sprawa nabrała tak wielkiego rozgłosu, a według mego zdania, stało się to zupełnie bezzasadnie.

„Gdybyśmy bowiem na ławie oskarżonych mieli ludzi, którzy się odznaczają genialną wiedzą, lub jakiemiś niezwykłemi zdolnościami organizatorskiemi, mielibyśmy przynajmniej pozorną podstawę do przypuszczenia, że ludzie ci mogliby w jakimś kierunku wpłynąć na stosunki ekonomiczne lub socyalne, alboteż mogliby wpłynąć na osłabienie siły zbrojnej państwa całego.

Przypatrzmy się więc tej, jak się pan prokurator wyraził, pstrej galeryi oskarżonych, a znajdziemy tam przedewszystkiem jako głównego sprawcę Klausnera, który nie kończył żadnych szkół i całą wiedzę swoją zawdzięcza prywatnej nauce domowej, dalej mamy Herza i Loewenberga, którzy trudnili się handlem trzodą, następnie widzimy tam Neumanna restauratora, sławnego, jak sam oświadczył, nietylko w Niemczech i Francyi, ale nawet w Galicyi, następnie b. portyera Zeitingera, p. Iwanickiego, kontrolora cłowego, Zopotha, urzędnika kolejowego, dalej 12 konduktorów. Nie brakuje tam także i 71-letniego staruszka Krasuskiego, który w ostatnim czasie był pisarzem gminnym i kilkudziesięciu jeszcze innych, których zawód i stanowisko socyalne należycie określić się nie dadzą.

„Przyznacie panowie, że jeżeli się sprawę obecną traktuje na seryo i poważnie, nie powinno się nawet występować z twierdzeniem, że ta mięszanina ludzi, walczących o byt własny, byłaby w stanie wywołać rewolucyę, lub przynajmniej reformę na polu ekonomicznem lub społecznem, albo też, co ważniejsza, osłabić siłę zbrojną państwa. Wszak pan prokurator sam oświadczył, że kwestye ekonomiczne przy stoliku prokuratorskim załatwić się nie dadzą, dlatego też wskazanem było kwestyj tych w ogóle nie poruszać.

„My nie jesteśmy ekonomistami, ani władzą administracyjną, my nie jesteśmy powołani do badania przyczyn i oceniania skutków emigracyi, do tego powołane są zupełnie inne czynniki i inne władze, które dopiero po dokładnem i ścisłem badaniu mogłyby orzec, co było powodem emigracyi z naszego kraju, względnie naszego państwa, czy jaka sztuczna agitacya, czyli też potrzeba zarobku i utrzymania się przy życiu. Samo pobieżne badanie tej okoliczności w obecnej sprawie, bo dokładne jej badanie nie mogło wchodzić w zakres obecnego procesu, wykazało, na podstawie zeznań kilkuset świadków, że wszyscy ci, którzy emigrowali do Ameryki, emigrowali tylko dla zarobku, dla utrzymania się przy przy życiu, dla poprawy swego bytu. Pomięszanie zatem tych wszystkich kwestyj nie wchodzących wcale w ramy procesu karnego, sprawiło taki chaos w całej sprawie, że dopiero przez powiększające szkło trzeba szukać tych czynów, które jako mniemane czyny karygodne, jako zbrodnie mają uledz ocenie panów i że przez podwójne okulary trzeba rozglądać się pomiędzy oskarżonymi za tymi, którzy się tych zbrodni mieli dopuścić. Dla tego i ja nie zapoznaję trudności, jakie się nastręczają dla panów w obecnej sprawie, jednak widząc, że panowie z zajęciem słuchali całej rozprawy, jestem pewny, że jesteście świadomi zadania swego. Z obowiązku mego zabrałem głos celem uprzytomnienia raz jeszcze okoliczności przemawiających na korzyść moich klientów. Wywód mój będzie krótki, zwłaszcza że już moi poprzedni koledzy niektóre kwestye wyczerpująco omówili".

W szczegółowej obronie oskarżonego Artura Landaua podnosi dr. Iwański, iż był on jedynie wspólnikiem biernym, od brania pieniędzy, jak się sam wyraził, czynnego zaś udziału w machinacyach spółki nie brał. Obrońca przedstawia bardzo szczegółowo udział Landaua w całej sprawie, zbija bardzo trafną prawniczą argumentacyą odnośne punkta oskarżenia, dotyka kwestyi oszustwa głównego „Unionu" i „Paketa", omawia bardzo wyczerpująco zarzut dezercyi, a rozebrawszy w ten sposób cały materyał obrończy, kończy:

„Wyczerpawszy w ten sposób wszystko, co na obronę mego klienta powiedzieć mogłem, wykazawszy panom całą bezzasadność oskarżenia, zwracam się teraz do Was z prośbą, abyście pozostawiając na uboczu wszelkie kwestye ekonomiczne i nie oglądając się na uprzedzoną opinię publiczną, badali z tą do dziś dnia okazaną a uznania godną wytrwałością i sumiennością wszystkie dowody, jakie przy rozprawie zostały dostarczone i na podstawie tych dowodów odpowiedzieli na zadane wam pytania, a wtedy możecie być pewni Panowie, że werdykt Wasz będzie sprawiedliwy, i że tak obecni jak potomni z uznaniem i poszanowaniem o Was, jako o sędziach niezawisłych i sprawiedliwych wspominać będą."

Po przemówieniu dra Iwańskiego wezwał przewodniczący oskarżonych klientów dra Iwańskiego Landaua, Ehrlicha, Rudawskiego i Krasuskiego, aby się oświadczyli, czy mają co do powiedzenia.

Dwaj pierwsi zrzekają się głosu, jedynie sami Rudawski i staruszek Krasuski zabierają głos i w krótkich przemówieniach starają się przekonać trybunał i przysięgłych o swej niewinności.

Na popołudniowem posiedzeniu zabrał głos obrońca Landerera dr. Goldhammer. (Dok. nast.)

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

⁂ Marya Waligórska: *Za smyrą*, czyli herszt szwarcowników. Z rysunkami J. Chełmońskiego. (120 str.). Warszawa, 1890.

Jest to książeczka dla ludu wiejskiego, przerobiona z nagrodzonej r. 1889 na warszawskim konkursie ludowym powieści pod tym samym tytułem: *Za smyrą*, którą w przeszłym roku zamieściliśmy w naszym feletonie. Czytelników naszych żywo zajęła ta powieść, odznaczająca się wyborną charakterystyką ludu w okolicy nadgranicznej. Skrócenie jej nadaje się doskonale dla czytelników wiejskich. Przerobienie niektórych ustępów i zakończenia, nie wypada na korzyść powieści, da się tylko usprawiedliwić zamiarem, aby sens moralny utworu dla niewykształconych czytelników bardziej stał się zrozumiałym. Dodatek w tytule, czyli raczej drugi tytuł („Herszt szwarcowników") służyć ma chyba do żywszego zainteresowania ludu, bo zresztą nie jest właściwy. Druk wyraźny, czytelny, korekta jednak nieco zaniedbana. Rysunki J. Chełmońskiego znakomite, odbicie ich jednak nieudolne. Zalet ich niewykształcony czytelnik ocenić nie potrafi, bo nie przemówią do jego wyobraźni. Wobec niepospolitych zalet książeczki, drobne te usterki znikają.

⁂ Nowe pismo dla kobiet. Przed paru miesiącami zaczęło wychodzić w Paryżu nowe pismo, poświęcone sprawom kobiecym p. t. „*Bulletin de l'union universelle des femmes*". Główną redaktorką i kierowniczką jest znana nowelistka pani Marya Szeliga-Lövy, która z zapałem wzywa kobiety całego świata, by w piśmie jej zabierały głos w sprawie tak ważnej ukształcenia i usamowolnienia kobiety.

Miesięcznik ten, sądząc z paru wydanych już zeszytów, przedstawia się bardzo poważnie. Dla mód i romansów, bez których dotychczas nie wyobrażano sobie pisma dla kobiet, nie ma tam miejsca, natomiast bardzo słusznie oddano znaczny dział korespondencyom, dającym nam obraz ruchu umysłowego, doli i niedoli kobiet różnej narodowości. W ostatnim numerze wyróżnia się korespondencya ze Szwecyi, zajmująca treścią, a zwłaszcza gruntownością opracowania, czego innym niestety trochę brakuje. Na stanowczy wyrok o całości trudno się zdobyć po tych pierwszych numerach, niewątpliwie jednak pani Szeliga-Lövy, stanąwszy na czele tak śmiałego i na wielką skalę podjętego przedsięwzięcia, będzie się starała postawić je tak, by krytyka mężczyzn nie miała jej wiele do zarzucenia.

Język francuski, w którym pismo wychodzi, wybranym został zapewne dlatego, że jest on dostępnym wszystkim wykształconym kobietom w Europie. Wolelibyśmy co prawda, by pismo to, dowodzące żywotności, pracy i rozumnych usiłowań, przyjęło na się szatę swojskiej mowy i na naszym ukazywało się gruncie, skoro jednak szan. redaktorka zamierza się zająć kwestyą kobiet w całej Europie, więc nie pozostaje nam nic innego, jak uchylić przed nią czoła (w tym zaś wypadku nie jest to tylko dowód galanteryi męskiej) i czekać cierpliwie, jakie plony wyda myśl Polki w wszechświatowe ramy ujęta. (*nt.*)

Dział ekonomiczny.

Komitet Tow. gospodarskiego galic. ogłasza, że tegoroczny kurs nauki w szkole chmielarstwa w Staremsiole pod Lwowem otwarty zostaje z dniem 1 kwietnia br., a w razie spóźnionej wiosny najpóźniej dnia 15 kwietnia, ogłasza niniejszem, w nadziei uzyskania jak w latach poprzednich subwencyi rządowej i krajowej — konkurs na 8 stypendyów po 60 złr. dla uczniów tejże szkoły, której kurs trwać będzie siedm miesięcy.

Pierwszeństwo będą mieli uczniowie, którzy roku zeszłego kursu słuchali, ale należytej wprawy na samoistnych chmielarzy jeszcze nie nabyli; następnie kandydaci, którzy już pracowali w zawodzie ogrodniczym. Pożądaną jest rzeczą, aby kandydaci umieli czytać i pisać. Naukę powtarzania, szczególniej rachunków pobierać będą uczniowie w niedziele, święta i dni słotne. Uczeń stypendysta winien jest: a) mieć najmniej skończonych lat 18; b) zaopatrzyć się w potrzebną odzież i bieliznę, jakoteż pościel; c) wykonywać wszelkie roboty ręczne, wskazane mu przez instruktora lub jego zastępcę na chmielniku szkolnym bez wynagrodzenia; za roboty zaś wykonywane na chmielarniach właściciela Staregosioła pobierać będzie odpowiednie miejscowym stosunkom wynagrodzenie, z którego połowa służyć ma na uzupełnienie stypendyum, względnie na potrzeby ucznia w czasie nauki, druga zaś połowa przechowaną będzie w kasie szkolnej i wydaną mu zostanie przy ukończeniu szkoły.

Podania, zaopatrzone metryką i świadectwem dotychczasowego zajęcia (względnie też świadectwem szkolnem, jeżeli je ma petent) wnieść należy do komitetu Tow. gosp. gal. (ulica Ossolińskich l. 15) franco, najdalej do 20 marca br.

Nowe urzędy pocztowe. Krajowa dyrekcya poczt ogłasza:

Na dworcu kolejowym w Matyjowcach (powiat Kołomyja) otwartym zostanie z dniem 1 marca b. r. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem działania. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Debesławce, Matyjowce, Pererów z przysiołkami Pilipy i Trościaniec: Siemakowce nad Prutem z miejscowością Cuculin; Zahajpol, Załucze nad Prutem; gmina Nazurna i dworzec kolejowy Matyjowce. Rzeczony urząd utrzymywać będzie związek pocztowy za pomocą pociągów, kursujących między Lwowem a Ichanami.

W Żelechowie Wielkim (powiat Kamionka Strumiłowa) otwartym zostanie z dniem 1 marca b. r. urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń rzeczonego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Streptów, Żelechów Mały, Żelechów Wielki, i obszary dworskie: Nahorce Małe i Niesłuchów. Żelechów Wielki połączony będzie z Milatynem Nowym za pomocą dziennie jednorazowej poczty pieszej.

Konkurs na dzieło rolnicze. Redakcya wydawanej w Warszawie *Gazety Rolniczej* ogłosiła świeżo konkurs na napisanie dzieła w języku polskim „O uprawie chemicznej i mechanicznej roli", traktującego przedmiot odpowiednio do różnych warunków przyrodzonych naszego kraju. Dzieło to (o ile można podręcznik czy przewodnik) przedewszystkiem opierać się ma na doświadczeniu i zdobyczach praktycznych, niemniej jednak powinno uwzględniać i teoryę, która wyjaśniając zasady, urobione przez doświadczenie, prowadzi praktykę do postępu. Wykład przedmiotu powinien być przystępny, tak, aby przez każdego, choćby nieprzygotowanego specyalnie rolnika, mógł być łatwo zrozumianym. Nagroda 1000 rubli przysądzoną będzie w całości bez rozdzielenia jej, tylko pracy bezwzględnie dobrej, to jest uznanej za istotnie pożyteczną dla praktyki rolniczej. Prace konkursowe nadsyłane być mogą pod adresem redakcyi *Gazety Rolniczej* do dnia 1 stycznia 1892 roku. Nazwiska i adresy autorów mieścić się mają w kopertach zapieczętowanych, oznaczonych tem samem co rękopisy godłem. Premiowane dzieło przechodzi na własność redakcyi, która je wyda możliwie szybko w postaci oddzielnej książki. Nowy ten konkurs powinien żywo zainteresować najszersze koła naszych ziemian.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy.*) Kraków, 25 lutego.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9 —	9·75
Żyto	8 40	8 60
Jęczmień	8 —	8 50
Owies	8 —	·40
Groch	10 —	12 —
Tatarka	6 50	7 —
Proso	5 50	6 50
Fasola	10 —	12 —
Jagły	11 —	14 —
Siano		4 —
Słoma		4 50
Koniczyna na paszę za 100 kilogr.		4·60
Ziemniaki za hektolitr	1 80	2 —
Jaja za kopę	1 20	1 50
Masło za garniec	4 —	4·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75 —
Okowita na 80° „ „		73 —
Koniczyna nasienna czerwona 100 kilo	35 —	50 —
„ „ biała „	40 —	60 —

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy".)

Berlin, 26 lutego. Przewodniczącym międzynarodowej konferencyi berlińskiej będzie nowy minister handlu Berlepsch. Obrady odbywać się będą w języku francuskim.

Kolonia, 26 lutego. Według *Köln Ztg.*, komisya śledcza w sprawie Panicy udowodniła na podstawie inkryminowanych papierów, że spiskowcy prosili Rosyę o przysłanie rosyjskiego generała, któryby mógł, po obaleniu rządu bułgarskiego, objąć kierownictwo nad Bułgaryą. Podobno istnieją dowody, że rząd rosyjski wysłał w odpowiedzi na żądanie dwóch generałów, którzy byli już w drodze, zaniechali tylko dalszej podróży skutkiem aresztowania Panicy.

Sofia, 26 lutego. Rząd bułgarski polecił Bankowi narodowemu, ażeby do soboty wypłacił w ręce Wangenheima zaległą sumę, przypadającą Rosyi jako koszta okupacyjne.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wedeń, 26 lutego. (Z Rady państwa.) Prezydent Izby panów poświęca gorące wspomnienie pamięci zmarłego księcia Carlosa Auersperga i Juliusza Andrassyego. Minister Welsersheimb składa ślubowanie poselskie. Ustawę o służbie marynarskiej przydzielono komisyi prawno-politycznej. W miejsce dwóch zmarłych członków trybunału stanu przedstawiono prezydenta wyższego sądu krajowego ze Lwowa i Tryjestu. Wybór odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń.

Wiedeń, 26 lutego. (Z Rady państwa). Izba panów udzieliła konstytucyjnego przyzwolenia na ugodę między Austro-Węgrami, a Niemcami w sprawie wzajemnego wspierania żeglarzy.

Budapeszt, 26 lutego. W Izbie poselskiej sejmu węgierskiego powtórzyły się znowu wczoraj burzliwe sceny. Poseł Abranyi zaczepiał Tiszę w sposób gwałtowny, tak że prezydent Izby Pechy przerwał mu mowę słowami: „Proszę to cofnąć, bo takie słowa nie przystoją w przyzwoitem towarzystwie". Z opozycyi odezwały się głosy: „Prezydent nie ma prawa nazywać posła nieprzyzwoitym, niechaj to cofnie". Powstała wrzawa. Opozycya zażądała zawieszenia posiedzeń aż do czasu, kiedy Tisza poda się do dymisyi. Część posłów opozycyi wychodzi. Bolgar żąda w imieniu opozycyi, żeby prezydent usprawiedliwił się ze słowa: „nieprzyzwoity".

Według *Pesti Naplo* Abranyi posłał do prezydenta Pechyego dwóch kolegów z prośbą o wyjaśnienie użytego wyrażenia. Zadawalniające wyjaśnienia prezydenta przyjęte zostały do wiadomości.

Budapeszt, 26 lutego. Na początku posiedzenia Izby poselskiej prezydent Izby konstatuje, że dwaj posłowie przysłani wczoraj do niego przez posła Abranyi, oświadczyli wyraźnie, iż przychodzą nie jako sekundanci, poczem on kazał przynieść protokół stenograficzny i odczytał go. W ten sposób sprawa została załatwioną.

Jeden z posłów przez Abranyiego wysłanych, Szentivanyi, potwierdza oświadczenie prezydenta. W krótkiej dyskusyi mowcy wszystkich stronnictw parlamentu podnosili potrzebę utrzymania powagi prezydenta Izby, który za swoje zapatrywania odpowiada wyłącznie Izbie. Od powagi prezydenta zawisła powaga samej Izby. Po zamknięciu tej dyskusyi Izba przechodzi do dalszej dyskusyi nad ustawą finansową.

Budapeszt, 26 lutego. Cesarz złożył rodzinie Andrassyego wizytę kondolencyjną i zabawił tam przez pół godziny.

Berno, 26 lutego. Z wyborów uzupełniających do Rady państwa w kuryi miejskiej w okręgu Truebau-Zwittau wyszedł zwycięzcą dr. Kaniak.

Berlin, 26 lutego. Cesarz bierze udział w posiedzeniu oddziału rady stanu, które odbywa się dziś w południe.

Paryż, 26 lutego. Izba deputowanych uchwaliła zmianę w regulaminie Izby, według której deputowany, odmawiający posłuszeństwa prezesowi Izby, może być wykluczony na 30 posiedzeń.

Bruksela, 26 lutego. Rząd belgijski przyjął zaproszenie na konferencyę berlińską, nadmieniając, iż chętnie przyłączy się do wzniosłych poglądów, które kierowały cesarzem Wilhelmem. Co do szczegółów rząd belgijski poczyni ewentualnie po otrzymaniu programu konferencyi, odpowiednie zastrzeżenia.

St. Etienne, 26 lutego. Z powodu uwolnienia od obowiązków pewnego inżyniera, lubianego w kołach robotniczych, w kopalniach „Janon" wybuchło częściowe bezrobocie.

Londyn, 26 lutego. W Izbie gmin zakomunikował Fergusson, że rząd angielski oświadczył już swą gotowość wzięcia udziału w konferencyi berlińskiej.

Berna, 26 lutego. Dzienniki ogłaszają urzędowy komunikat, według którego rząd szwajcarski, wobec okólnikowego zaproszenia Niemiec na konferencyę do Berlina, postanowił zaniechać konferencyi berneńskiej, chodzi mu bowiem jedynie o powodzenie zamierzonego dzieła, a podział tej pracy pomiędzy dwie konferencye byłby niedogodnym, zwłaszcza że większa część państw, które obiecały wziąć udział w konferencyi berneńskiej, przyjęły równocześnie zaproszenie na konferencyę berlińską.

Konstantynopol, 26 lutego. Porta zarządziła za pośrednictwem rady sanitarnej badania, które wykazały, że w Persyi nie ma cholery i że skutkiem tego wszelkie zarządzenia przeciw szerzeniu się cholery w dotyczących prowincyach są zbyteczne.

Ateny, 26 lutego. Król grecki i włoski następca tronu złożyli sobie wzajemnie wizyty; włoski następca tronu był na obiedzie galowym u króla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	751.1 mm	748.6 mm	742.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°,0	—10°,0	—1°,1
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	NE 1	NE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	94 %	73 %
Stan nieba 0=pog., 10 zup. pochm	0	10 mgł	0

Uwagi: Barometr znacznie opadł przy lekkich północno-wschodnich wiatrach i chwilami mglistym powietrzu. Dalszy stan zachmurzenia będzie zmienny, przeważnie pochmurny, temperatura wyższa.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 26 lutego 1890 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	88	80
Zjednoczony dług w srebrze	88	85
Austryacka renta złota	110	15
5 % austryacka renta (marcowa)	101	95
Akcye banku austro-węgierskiego	931	—
Akcye kredytowe	319	75
Londyn	119	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41½
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	15

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla części naszych Sz. Prenumeratorów cennik i wykaz książek księgarni katolickiej w Poznaniu.

Kraków, dnia 26/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	127 75	129 —
Marki niemieckie za 100 mar.	57 60	58 50
20-to frankówka złota	9 38	9 48
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96 75	98 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 25	99 25
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 25	95 25
4½% „ „ „ „	99 70	100 70
5% „ „ „ „	101 —	102 —
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ zwr. za 40 lat	101 50	102 50
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95 50	96 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	87 50	89 —

Lwów, dnia 24 2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	303 —	308 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 50	102 50
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 80
4½% „ „ „ „ za złr. 100	99 60	100 60
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	93 50	94 50
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 25	98 25

Warszawa, dnia 25 2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	97 35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	89 90
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 10
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	96 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 75

Wiedeń, dnia 25 2.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	88 75	89 05
5% „ „ srebrna za złr. 100	88 95	89 15
4% „ „ złota za złr. 100	110 20	110 40
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 90	102 10
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	133 —	133 75
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	139 60	140 —
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144 —	144 50
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180 —	180 55
„ z r. 1864 bez % pół za 100	180 —	180 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	99 25	99 45
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 60	114 10
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	137 75	138 25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. „ 100	137 75	138 25
4% Losy Cisańskie (Theisa-Reg.) „ 100	127 60	128 —

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 50
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m. k.	104 25	105 25
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m. k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88 50	89 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 25	— —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 65	— —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	101 60
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 50	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 75	100 75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 75	99 25
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101 80	102 10
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 —	100 40
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 75	112 50

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 90	8 —
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183 50	184 —
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	137 —	139 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	59	61 —
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 30	19 60
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 45	12 95
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 25	21 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	34 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	174 —	174 50
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	127 20	127 80
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	319 50	320 —
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	351 25	352 —
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	305 —	— —
30 —	Laenderbank na 200 złr.	239 80	240 30
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	932 —	934 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	263 40	263 80

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	396 —	398 —
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2630 —	2640 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	193 50	193 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	160 25	160 75
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	233 75	234 —
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	219 —	220 —
1 fr.	Lombardy (Sudbahn) na 200 złr.	135 60	136 20

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 59	5 61
20-to Frankówki za sztukę	9 41	9 43
20-to Markowki za sztukę	11 61	11 63
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 86	11 91
Banknoty włoskie za sztukę	46 40	46 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	128 —	128 50

Ogłoszenie.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia **dnia 23 marca 1890 r.**

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1889. iżby najpóźniej do **dnia 10 marca b. r.**, pieniądze za sprzedane akcye wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą.

Kraków, dnia 24 lutego 1890 r.

Dyrekcya 489 1 3
Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie (Sukiennice).

L. 57.181.

Ogłoszenie konkursu.

Jednoroczny kurs nauki w **krajowym zakładzie uprawy i wyprawy lnu w Gródku** rozpocznie się z dniem 10 kwietnia b. r.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie (pomieszkanie, wikt i nauka) wynoszą rocznie 180 złr.

Dla synów niezamożnych oficyalistów prywatnych i włościan daje Wydział krajowy całe utrzymanie bezpłatnie z funduszu krajowego.

Podania o przyjęcie do zakładu, na koszt własny lub na koszt funduszu krajowego, wystosowane przez rodziców lub opiekunów kandydata, wnosić należy najdalej do 31 marca b. r. do Wydziału krajowego.

W podaniach tych należy udowodnić:
1) że kandydat ukończył przynajmniej 16 lat wieku, jest zdrów i dobrze rozwinięty fizycznie i umysłowo;
2) że ukończył pospolitą szkołę ludową.

Oprócz tego należy załączyć do podania:
a) Swiadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia i
b) świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 14 lutego 1890. 483 1 3

W Szczawnicy wyżniej

w obrębie Zakładu zdrojowego górnego, jest do nabycia

dom drewniany piętrowy

składający się z 8 pokoi wraz z urządzeniem, z kuchni, spiżarni i piwnicy. Szczegółów udziela **kancelarya notaryusza w Krościenku nad Dunajcem.** 484 1 4

Polka z W. Księstwa Poznańskiego, znająca dokładnie język niemiecki, życzy sobie przyjąć miejsce jako towarzyszka do starszej pani, lub do dzieci, ktorym początków na fortepianie mogłaby udzielać.
Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Admin. „N. Reformy" pod lit. **A. A.** 485 1 2

Mieszkanie

z 4 pokoi z balkonem i kuchnią i 2 pokoi kawalerskich z osobnym wchodem, lub wszystko razem, z potrzebnemi wygodnemi ubikacyami, na I piętrze, z frontem na planty, przy **ul. Starowiślnej, L. 1,** naprzeciw nowej poczty, **od 1 kwietnia do wynajęcia.** 486 1 4
Wiadomość w handlu tamże na dole

Kilka prawdziwych
kanarków z Harcu

do sprzedania. Samce po 6—8 złr., samice po 1 złr. 50 ct. Wiadomość od 11—4 popołudniu **Ulica Szlak, L. 34, II piętro.** 487 1 3

Handel
W. Krzysztofowicza w Krakowie

poszukuje
młodego człowieka

handlowca, znającego dokładnie język niemiecki, na **wakującą posadę podróżującego.**
Oferty z dołączeniem fotografii i curriculum vitae należy podać najpóźniej do dnia 1 marca b. r. 491 1

Panny

uzdolnione w krawieczyźnie, znajdą stałe miejsce u **Fr. Molinkiewicz**, Rynek, dom Wgo Janigi, linia A—B, I piętro.

Kamienica

narożna, jednopiętrowa, o wysokim parterze, cała zamieszkała, dobrze położona i bardzo silnie zbudowana, mająca 15 okien frontowych, a przed kilku laty w dzielnicy IV. (Piasek) z gruntu wystawiona, przynosząca wyżej 6% czystego dochodu (najlepsza lokacya kapitału), jest od niezależnych stosunków z wolnej ręki **do sprzedania.** 401 4 5
Wyjaśnień bliższych udziela Admin. „N. Reformy", z prowincyi zaś należy adresować pod lit. **A. G.** do tejże Admin.

Wdowa

w średnim wieku, bezdzietna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje obowiązku jako gospodyni lub klucznica. 463 2 4
Adres: **Franciszka Łabędź. Mazana Dolna.**

Magazyn F. Bruno Hahn
(W. E. Angelus)

poleca 2827 12 0

gotowe i zaczęte Tischläufery, serwetki na meble, poduszki, dywany pod zegarki, pantofle i wszelkie haftowane roboty.

Kanwy kongresowe, jutowe i panama. Haftowane ornaty i stuły.

Purgleitnera apteka w Gracu.

Styryjski syrup ziołowy flaszka 85 centów, znakomity przeciw kaszlowi, chrypce, cierpieniom gardła i piersi, sławny od lat 40.
Syrup wapniowy z podfosfornu wapniowego, wyborny środek łagodzący dla chorych na piersi, płuca, wzmacniający kości u słabych dzieci. **Flaszka 1 złr.**
Dra Wuchty maść ziołowa duży słoik 1 złr., mały słoik 60 centów, jedyny środek przeciw reumatyzmowi i podagrze. 456 1 10
Englhofera esencya nerwowa i mięśniowa z ziół aromatycznych sporządzone wcieranie, flaszka 1 złr.

Wszystkie wyżej wspomniane środki są do nabycia prawie we wszystkich aptekach monarchii albo wprost od samego producenta za zaliczką pocztową.

Najlepszy, najtańszy **najpewn. i najdawn.**

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody

w każdym gatunku ziemi trwale działający stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 426 3 56

skoncentrowany nawóz bydlęcy

(Engrais de boeuf) z **pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).**
Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szlaskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 6/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 8/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.

Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego albo rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.

Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.

Zwykłe od złr. 1.60 do 2; z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.

Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50, z wstawkami haft od złr. 3.25 do 3.50, z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20

Koszule mezkie.

Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony mezkie.

Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 305 7

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

MASSAGE.
Dr. MICHAŁ KAUFMANN

leczy, jak dawniej, **choroby stawów, mięśni i nerwów** (nerwobóle, kurcze, porażenia, hysteryę jako też **atonią kiszek i otyłość** za pomocą **miesienia** (Massage) według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2 do 4 popołudniu w domu Wgo Kaczmarskiego przy **ul. Grodzkiej, L. 32.** 106 64 75

Asystent farmacyi

dobrze polecony, **poszukuje umieszczenia zaraz.**
Łaskawe oferty pod adresem: **M. M., apteka w Sędziszowie.** 440 3 3

Magiel korbowa

w dobrym stanie, **do sprzedania.** Wiadomość w Admin. „N. Reformy". 461 2 3

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.
Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.
Papier asfaltowy przeciw wilgoci.
Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.
Ceraty na meble, stoły i podłogę

poleca ją

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.
Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.
Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 76 0

Nasze składy: w Wiedniu — Krakowie — Lwowie — Przemyślu — Tarnowie — Rzeszowie — Czerniowcach — Bielsku-Biały — Opawie — Pilźnie.

Filia Fabryki wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie
ulica Grodzka, L. 9, I piętro,
zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że już nadszedł wielki transport

ubrań męskich i dziecinnych

na sezon wiosenny i letni.

Ubranie marynarkowe	od złr. 12—28·—
„ żakietowe	od złr. 18—35·—
Tużurki z kamizelką	od złr. 18—25·—
Ubranie frakowe i salonowe	od złr. 25—42·—
Zarzutki	od złr. 10—28·—
Kamizelki pikowe	od złr. 2—3·50

Menżykowy, szlafroki, płaszcze do podróży, płaszcze prochowe, spodnie, oraz wielki wybór 447 2 0

ubrań dla chłopców

po cenach fabrycznych.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, gdzie się filia wiedeńska ubiorów męskich i dziecinnych znajduje.

Szanowna Pani domu! • Prosze o laskawy próbę • tegoż.

Henryka Franck'a Synowie w Ludwigsburg'u.



Marka ochronna.

c. k. uprzyw. Fabryka Chomotow, w Lincu, i Koszicach, Czechach. Górna Austryja. w Węgrzech. Bucaresztie, Rumuń.

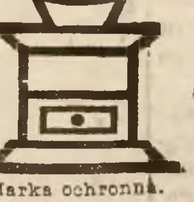
Prawdziwa Kawa Franck'a

najsilniejsza, najwydatniejsza, azatem najtańsza

jako dodatek do kawy w ziarnie

do czarnéj kawy: 4 łyżki kawy w Ziarnie – 1 łyżka kawy Franck'a
„ białéj „ 3 „ „ „ „ – 1 „ Franck'a

Takowa jest do nabycia w świeżym zawsze gatunku w wsystkich handlach korzennych w kraju.



Marka ochronna.

Heinrich Franck Söhne Linz. Ludwigsburg.



Marka ochronna.

D. 4123 Js. 201. I. F. E. L.

Wina
Tokajsko-Hegyalajskie

czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u

H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 113 147 0
Cenniki opłatnie.

Jan Ihnatowicz

we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach
poleca znakomity

Atrament czarny kampeszowy

niepleśniejący, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 15, 20, 30 i 50 centów.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna. Flaszeczka po 15 centów.

Atrament do znaczenia bielizny
bez gumy
flaszeczka 30 centów.

Sakkis al Sakkis.

Płukanie żywiczno-balsamiczne Nadaje zębom białość i chroni takowe od psucia. Dziąsłom przywraca piękny różowy kolor, usta odświeża i pozostawia przyjemny smak i zapach żywiczny. Wszelkie słabości zębów, dziąseł i ust pod wpływem tego płukania bezpowrotnie ustępują. 84 2 0
Cena flakonu 1 złr. 20 ct.

Kupno.

Majątek potrzebny do kupna, z dobrą ziemią i budynkami, dobrze zagospodarowany, **w cenie do 100.000 złr.**
Oferty, z dokładnym opisem szczegółowym w morgach roli, łąk, ogrodów, lasu, o stanie budynków, inwentarzy, z nazwiskiem majątku i właściciela, pod adresem: **K., 66** poste restante **Kraków.** 395 2 3

Wyrabiane od roku 1882,

odznaczone medalem srebrnym na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888,

zaszczycone odszczególniającemi świadectwami i polecane przez największe znakomitości lekarskie, jak:
Dra C. von Brauna, prof. Spaetha, prof. Dra Draschego, Dra Lorinzera **z Wiednia,**
Dra Biesiadeckiego, Dra Jandę, Dra Opolskiego, Dra Weigla, Dra Widmana, Dra Ed. Sawickiego, Dra Ziembickiego **ze Lwowa,**
Prof. Dra Korczyńskiego i prof. Dra Jakubowskiego **z Krakowa,**
C. k. radcy sanitarnego prymaryusza Dra Wolana, Dra Strzeleckiego, Dra Stockloewa **w Czerniowcach** i w. i.

WINA LECZNICZE
aptekarza Karola Mikolascha we Lwowie

w ćwierć-litrowych flaszkach z kieliszkiem, jak:

Wino chinowe złr. 1·50, Wino chinowo-żelaziste złr. 1·50, Wino rzewieniowe (rumbarbarowe) złr. 1·50, Wino pepsynowe złr. 1·50, Wino peptonowe złr. 1·50, Wino Condurango złr. 1·50.

Główny skład na Galicyę w aptece **Piotra Mikolascha we Lwowie.**

We Lwowie i na prowincyi we wszystkich renomowanych aptekach.

Skład główny w Krakowie u pp. aptekarzy **F. Gralewskiego** i **K. Wiszniewskiego.**
W Wiedniu dla Austryi, Węgier i państw ościennych u p. **W. Maagera,** III., Heumarkt. 3.

Wystrzegać się naśladownictw i podrabiań, bacząc na markę ochronną i własnoręczny podpis, do każdej flaszki dołączony. 100 18 53

Znakomite, bardzo przednie

siedmiogrodzkie wino
wyskokowe (Ausbruch)

najlepszego gatunku, słodkie i tłuste, równe Tokajowi, najszlachetniejsze wino deserowe, dla rekonwalescentów przez lekarzy bardzo polecane, przesyła w 3-litrowych eleganckich flaszach koszykowych za zaliczką **3 złr. 60 centów** franco do każdej stacyi. Przy większym odbiorze ceny wyjątkowe 263 14 20
Odsprzedający poszukiwani.

F. J. Misselbacher.
Torda — Siebenbürgen w Węgrzech.

Komenda żandarmeryi w Krakowie

poszukuje na mieszkanie od 1 lipca 1890 12 do 14 pokoi, 2 kuchnie, 2 piwnice i strych. Oferenci zechcą się jak najrychlej zgłosić u **Komendy żandarmeryi, ulica Garncarska, L. 3.** 472 3 3

Żyto lasowe

siewane dla ochrony wschodzących roślin leśnych 442 2 6
po cenie 10 złr. za 100 kilo można nabyć w **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek, 34.**
(Żyto lasowe sieje się w kwietniu, w jesieni się je kosi; zbiór ziarna w końcu lipca r. p. Siejąc je z owsem, owies zbiera się w jesieni, a żyto na rok przyszły. Zbiór bywa 15 ziarn.)

Potrzebny jest zdolny

chmielarz

do prowadzenia dwunasto-morgowego chmielnika **w dobrach Zarki** w Królestwie Polskiem, przy stacyi kolei warsz.-wied. w Myszkowie położonych. Interesowani oferty swoje nadsyłać zechcą, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia, wraz z kopijami świadectw i rekomendacyj, pod adresem **Zarządu dóbr Zarki** w Król. Polskiem, gub. Piotrkowska, stacya pocztowa **Zarki.** 469 2 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.